Nr. 70. Lwów, Czwartek dnia 24. Marca 1921 Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., z przesyłką w Polsce 120 Mk., w innych państwach 160 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4–5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczor. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwow. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przed dalszą walką.

Górny Śląsk głosował bez podziału na strefy, które przeprowadzono w Szlezwiku. Ale naturalną siłą faktu da się odróżnić trzy odrębne pasy na terenie plebiscytowym górnośląskim.

Jeden pas, to okręg węglowy, z wielkiemi miastami, czysto niemieckiemi, które jak np. Bytom, wykazywały 16.7 proc. ludności polskiej, ale jako całość zaludniony przez zwartą masę polską, hartowną, wyrobioną ludność górniczą, do której serc od dziesiątek lat dopiero, ale zawsze już z pewnymi skutkami, kołatała praca uświadamiająca ludzi dobrej woli; okręg, który od początków bieżącego stulecia wybierał Polaków do sejmu czy reichstagu.

Drugi pas, to polskie powiaty rolnicze, też zupełnie pozbawione inteligencji polskiej, zdane na łup centrowych agitatorów w sutannie, z owczarni ks. Koppa, wodzone przez wszechniemieckich szulmejstrów, odcięte nawet od tej strawy duchowej, jaką była prasa. Chłop górnośląski miał pism polskich mało i dziennikarstwo ludowe rozwijało się tam dopiero.

Trzeci pas, to rejon zniemczenia, przyłączony do terenu plebiscytowego, ale niemiecki — już to z motywów wyznaniowych grawitujący ku Niemcom (ewangielicki Kluczbork) — już to zupełnie zgermanizowane glupczyckie, czy prudnickie; silnie przetkane pierwszemi forpocztami Teutonji opolskie, kozielskie. Tu nad Odrą wysunął się flank ogromnego pochodu „nach Osten“. Tu duży odsetek Polaków głosował za Niemcami lub wstrzymywał się od głosowania, nie chcąc narażać się na nacisk i teror większości niemieckiej, grożącej odwetem.

Oczywiście w tym pasie kontrola nasza nie mogła być tak pieczołowita, więc w ten pas (i dla wygody najbliżej Niemiec) zjechały falangi emigrantów, głosując za Niemcami.

Ludność stała śląska głosowała za Polską w większości, ale ludność fluktująca, związana z Śląskiem tylko przypadkiem urodzenia, ludność nierodzima, sfery urzędniczo-handlowe, te dostarczyły emigrantów. Urgowali Niemcy i ci przyjechali na Śląsk w dzień 20. marca, by rzucić około 170.00 głosów za „heimatem“. Obliczając moralny efekt plebiscytu w całości, musimy odjąć tę cyfrę od sumy głosów niemieckich.

Tak samo nie biorąc wogóle w rachubę tych powiatów wschodnich, otrzymamy obraz głosowania obu pasów: rolniczego i węglowego, który nam daje większość polska 54 proc. przeciw 46 proc. głosów niemieckich.

W pasie tym miasta głosowały za Niemcami, ale mniejszość polska nie ulękła się głosowania za Polską, w takim Bytomiu np. cyfra 17 proc. głosów polskich ściśle odpowiada odsetkowi Polaków.

Jeszcze jaśniejszy rezultat daje nam policzenie gmin, które głosowały za Polską. Przeszło 83 proc. gmin (prócz powiatów zachodnich) oświadczyło się za Polską. Jestto dowód, że na duży procent Niemców wpłynęły tylko miasta.

A już zwracaliśmy uwagę poprzednio, że wedle brzmienia traktatu wersalskiego, należy głosowanie traktować gminami. Gminy, które opowiedziały się za Polską, powinny, wedle aneksu traktatowego, być wcielone do Polski, a miejskie enklawy niemieckie nie wchodzą w grę — Górny

Już bije godzina wyzwolenia.

O PLEBISCYCIE ZADECYDUJĄ TYLKO GMINY GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) Z kół miarodajnych w sprawie plebiscytu informują nas, że cyfry dotychczas podawane należy brać w zastosowaniu do gmin, tj. że decyzja Rady ambasadorów opierać się będzie nie na procentowym stosunku ogólnej ilości głosów polskich i niemieckich, lecz na procentowym stosunku gmin, które się opowiedziały w większości swej za Polską lub za Niemcami. Z tego punktu patrząc na wyniki plebiscytu stwierdzić należy, że ogólne wyniki wypadły na naszą korzyść.

Z OTUCHĄ I WIARĄ CZEKAJMY.

Warszawa. (EE.) Ostatnie wyniki urzędowe plebiscytu będą wiadome w nocy ze środy na czwartek.

PRZEWAGĘ W NIEKTÓRYCH MIASTACH SPOWODOWALI EMIGRANCI.

Opole. (EE.) Polski podkomitet stwierdza, że większość uzyskana przez Niemców w niektórych gminach wiejskich spowodowane jest jedynie napływem emigrantów.

SAMI PRZYZNAJĄ.

Berlin. (EE.) „Freiheit“ przestrzeag przed złudzeniami plebiscytowemi. W najważniejszych terytorjach przemysłowych plebiscyt wypadł na korzyść Polski. Wszystkie one wypowiedziały się stanowczo przeciw Niemcom. Na giełdzie berlińskiej dalszy wzrost waluty polskiej.

PISMA NIEMIECKIE ROBIĄ „NASTRÓJ“. ZA TENDENCYJNE KŁAMSTWA KOALICJA ZAWIESZA WYDAWANIE PISM NIEMIECKICH W OPOLU.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Opola donoszą, że dzisiaj rano prasa niemiecka na Górnym Śląsku ogłosiła odezwę kanclerza rzeszy niem. z podziękowaniem za wygranie plebiscytu. Odezwa opiera się na obliczeniu według źródeł niemieckich ogólnej liczby głosów, podanych za Niemcami, zaś liczba gmin, które się wypowiedziały za Polską i które jedynie w myśl traktatu wersalskiego decydują o zwycięstwie, wcale nie jest brana pod uwagę. Na tego rodzaju tendencyjne przedstawienie wyniku głosowania z rozkazu władz koalicyjnych w Opolu zamknięto na 10 do 15 dni następujące pisma niemieckie: „Opelner Zeitung“, „Oberschlesische Wanderer“ i „Racibor Anzeiger“.

RZĄD NIEMIECKI MA GŁOS.

Bytom. (PAT.) Dzienniki niemieckie zamieszczają odezwę rządu niemieckiego do narodu podkreślającą rzekome zwycięstwo Niemiec na Górnym Śląsku. Rząd niemiecki i prasa niemiecka podnoszą niepodzielność Górngo Śląska, spodziewając się w ten sposób utrzymać Górny Śląsk dla siebie.

Odezwa Korfantego.

Bytom. (PAT.) Przewodniczący polskiego Komitetu plebiscytowego Korfanty z powodu zwycięstwa plebiscytowego wydał do ludności polskiej Górnego Śląska następującą odezwę:

Rodacy! W Palmową niedzielę lud polski na Górnym Śląsku odniósł walne zwycięstwo, mimo terroru niemieckiego, mimo nadużywania aparatu administracyjnego będącego w ręku Niemców, mimo **zalewu niemieckimi emigrantami**, którzy w liczbie blisko **200.000** przybyli na Śląsk i głosy oddali za Niemcami, mimo fałszerstw i kłamstw Niemców, którzy przed niczem się nie cofali, mimo setek miljonów marek niemieckich na kupowanie głosów.

Mieszkańcy powiatów wschodniego Śląska a przedewszystkiem obwody przemysłowe powiatów, położonych na południu, zachodzie i północy oświadczyli się za Polską i **większość gmin w tych powiatach zrzuciła jarzmo pruskiej niewoli i wypowiedziała się za połączeniem na wieki z Macierzą polską.**

Cześć Wam kochani Rodacy za waszą wytrwałość, cześć za Wasze męstwo, cześć za Waszą ofiarność. Z podziwem świat cały patrzył na Waszą walkę bohaterską o Ojczyznę polską a Ojczyzna polska jak długa i szeroka składa Wam za to serdeczne podziękowanie. Przyjmie Was jak prawdziwa matka w otwarte swoje ramiona. Walka, którą już tyle lat staczmy o wolność ćnaszą nieobiegła jeszcze końca. Teraz wspólnemy w fazę walk dyplomatycznych i przetargów międzynarodowych o przyszłość Górnego Śląska. Konferencja ambasadorów w Paryżu niebawem zajmie się ustaleniem naszych granic na zachodzie. Zadaniem głównem naszem teraz i nadal aż do chwili wytknięcia tych granic musi być święta zgoda i braterstwo i wytężenie wszystkich sił aby jak najdalej sięgały nasze granice na zachodzie. Dlatego tak jak dotychczas powinniśmy wszyscy bez względu na różnice przekonań politycznych i społecznych stanąć w jednym, zwartym szeregu wobec wspólnego wroga, i w następnym czasie jeszcze unikać musimy wszystkich wewnętrznych zatargów partyjno-politycznych i przeciwstawić wrogowi, aż do chwili uzyskania najkorzystniejszego wykreślenia granic, aby przez to uwieńczyć nasz cel chwałą i ostatecznym tryumfem.

Dalej więc znów do szeregu, w zgodzie i jedności będziemy walczyć okorzystne wytknięcie granic, a święta nasza zgoda ułatwi naszej dyplomacji ukoronować dzieło ludu polskiego. Dzięki i cześć tym wszystkim pracownikom, którzy poświęcili czas i siłę a często i życie dla wyzwolenia Górnego Śląska od okowów prusko-niemieckich. Cześć niewygasła pamięć tym wszystkim, którzy oddali życie w ofierze za wyzwolenie Górnego Śląska. Niech żyje wyzwolony Górny Śląsk na wieki złączony z wolną Rzeczypospolitą Polską.

Wojciech Korfanty.

Śląsk, to morze polskie, poprzerywane wyspami niemieckiemi, do tego nielicznemi, a bez otaczających mniejszych gmin polskich, nie zdolnemi do życia.

Taki wynik da nam głosowanie ludu, na którego biuletyn oficjalny zaczekać jeszcze musimy.

Wiekowa i przemocy pełna praca niemiecka nie zdołała zgasić serca polskiego, uczuć narodowych.

Głosowanie powiatów rolniczych z przytoczonych wyżej względów — nie mogło dać zbyt dla nas pomyślnego wyniku. Zresztą są to powiaty nie mające więcej, niż 1/3 ludności zachodniej połaci terenu górnośląskiego.

Tym większym tryumfem ducha polskiego jest rezultat głosowania w czysto rolniczych powiatach: rybnickim i pszczyńskim. Ludność owych powiatów, rzucając 102.000 głosów polskich przeciw 42.000 niemieckim — wykrzyknęła tak potężnym głosem wolę swą złączenia się z Macierzą, jak żaden inny okręg! Ludność włościańska okazała się godną spółbracią górnika polskiego, który mimo całej presji zdecydował, że najcenniejsza perła Śląska, zagłębie węglowe, większością głosów opowiedziało się za Polską.

„Drang nach Osten" zatrzymał się na niwach, które były bojowiskiem tylko zysków niemieckich, pokazało się, że mimo znane, tysiączne przeciwności jest jeszcze jedna siła żywa i gorąca.

Na ugorze tym, oranym przez szkołę pruską, tworzącą poddanych bez poczucia obywatelskiego, ludzi tępych, na terytorjum strachu przed pikelhaubą, wyrosło poczucie gorące i jasna świadomość narodowa.

Niech chylą czoła przed wolą ludu ci, co dla Polski mają tylko krytykę tanią i jad warcholski, którzy o postronne dbając pożytki, rzucają budowniczym kłody pod nogi. Tam górnik górnośląski, chłop górnośląski dla tej Polski, którą tak łatwo zniesławiać wewnętrznym wymoczkom moralnym — postawił na jedną kartę swój byt, może życie.

Bezmiar siły uczuciowej, która objawiła się na Górnym Śląsku, da się ocenić wtedy, gdy przypomnimy sobie świetne zalety rodaków z zaboru pruskiego wogóle, a Górnoślązaków w szczególności.

Górny Śląsk — to ziemia wytężonej twórczości gospodarczej, ziemia twardego realizmu. Ludzie tem nawykli myśleć pozytywnie, z ołówkiem w ręku.

A jakie cyfry mogli przeciwstawić Niemcy Polakom? Gdzie więcej ręciła strona materjalna?

Ponad obliczenie, ponad rozum i szkiełko wyniósł się sztandar Niepodległości. Lud górnośląski odczuł wielkość tego, co tak często my tracimy z oczu: szczęście posiadania własnego bytu.

Kto winien, że nie wszyscy dziś przeżywają radośnie moc dnia 20. marca? Zawiniło chłostanie wyobraźni nowej przez informacje, które o niczem nie informują, winna temu w dużej mierze konkurencja, robiona kinematografowi przez obsługę opinji publicznej: co bądź, byle prędko, prędko!

Musimy nerwy nasze trzymać na wodzy. — Kwestja górnośląska nie zamknęła się, ani nie zamknie się z datą ogłoszenia przez komisję międzysojuszniczą wyniku.

Wedle postanowień, gdyby nawet 100 procent padło za pewną stroną, decyzja o przynależności państwowej leży w ręku wielkich mocarstw.

I tu spoczywa punkt ciężkości dalszych wypadków. Stosunki ułożyły się tak, że w koncercie międzynarodowym są głosy decydujące, które będą patrzyły raczej na minusy rezultatu plebiscytowego.

Jesteśmy sojusznikami Francji. Sojusz to pokojowy, obronny, nie zwrócony przeciw nikomu. Musi nam pomódz w dodatniem zamknięciu tej karty dziejów naszych, a w niczem nie zaszkodzić.

Pozycji naszej na zewnątrz możemy bronić tem wytrwalej, że dwa donośle fakty: pokój ryski i konstytucja dają rękojmię realności naszego państwa.

Anglja, która zresztą dziś niema żadnego interesu bronić specjalnie Niemców, poszukuje zawsze najrealniejszych ofert.

S. P.

Naczelnik państwa w Tarnopolu.

(Od naszego sprawozdawcy).

Tarnopol, 21. marca.

Dzień dzisiejszy był najjaśniejszą chwilą dla ludności Tarnopola, która najwięcej ze wszystkich miast kresowych wycierpiała w ciągu siedmioletniej wojny. Do najbliższego od granicy Polski, nad Zbruczem, miasta, przyjechał dziś Naczelnik Państwa. Wielkie święto było w Tarnopolu. Cała ludność polska, której nie zdołały zgnębić inwazje rosyjska, ukraińska i bolszewicka, dała znów wyraz głębokiego przywiązania do Ojczyzny. I nie tylko ludność polska wzięła udział w wielkiej manifestacji, przyłączyła się do niej także większa część ludności ruskiej, oraz ludność żydowska, która już dawniej oświadczyła się na wiecach za przynależnością do Polski.

Przyjazd Naczelnika Państwa miał mieć zrazu charakter wyłącznie wojskowy z okazji poświęcenia sztandarów pułkowych 12 dywizji, która w walkach nad Zbruczem odznaczyła się wielkiem bohaterstwem i przyczyniła się ofiarą krwi i życia do oswobodzenie ziemi podolskiej na kresach Polski. Wiadomość o przyjeździe Naczelnika wywołała wśród ludności samorzutne postanowienie uczczenia w sposób godny jednego z największych w Polsce, Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa. I dlatego właśnie manifestacja dzisiejsza ma bardzo doniosłe znaczenie. Po wsiach okolicznych i dalszych, biegła wieść z chaty do chaty, że uwielbiany Naczelnik przybędzie do Tarnopola. Zadrgały serca chłopa polskiego uczuciem radości i dalejże zbierać konie, stroić ich grzywy w pąsowe kolory i lepić chorągiewki papierowe, aby zaprezentować się banderją chłopską. Stary i młody siadał na koń wczesnym rankiem, a niejeden sędziwy kmiotek czy kobieta, lub dziewucha wiejska, odświętną wciągnąwszy przyodziewę tobołek z czarnym chlebem w rękę, śpieszył do stolicy Podola.

To też było chłopstwa jak mrowia i ono też, obok dziatwy szkolnej Tarnopola, najgłośniej i najserdeczniej witała Naczelnika, gdy u wylotu placu Sobieskiego przypatrywał się pochodowi, wraz z członkami misji francuskiej i włoskiej. — Sprzymierzeńcy nasi mieli sposobność przekonać się, jaka jest moc ludności polskiej na kresach wschodniej Małopolski i jakiem uczuciem ludność ta owiana jest dla Polski i jej Naczelnika.

We mgle porannej obudziło się miasto bardzo wcześnie, a gdy promienie słoneczne ozłociły domy i setki ruin w mieście, ruch wzmógł się niecodzienny. We wszystkich oknach nalepki z wizerunkiem Naczelnika Państwa, specjalnie na ten dzień wydane, mnóstwa chorągwi, dywanów, świerkowych girland i portretów Naczelnika zdobiło domy. Sklepy zamknięte na znak wielkiego święta.

Powitanie na dworcu naprawdę serdeczne. Wyraz wielkiej radości z powodu przybycia Naczelnika Państwa dali w gorących słowach komisarz rządowy miasta dyr. Lenkiewicz i przedstawiciel ludności żydowskiej, dr. Parnas, który stanął przed obliczem Naczelnika na czele rabinów i obywateli żydowskich zgrupowanych pod starą torą. Z wielkiem wzruszeniem witał Naczelnika sędziwy chłop z Ikrońcy, działacz narodowy Janko Białowąs, stojący z grupą chłopów polskich i ruskich. Wspomniał on o tych chłopach, Którzy Naczelnikowi Kościuszce armat 12 przywlekli, ośm z nich oddali na wolnę, a cztery na dzwony, aby dźwięki ich srebrzyste głosiły w Polsce pokój i swobodę, a gdy chleb i sól wręczał Białowąs Naczelnikowi Piłsudskiemu, dodał, że czarny ten chleb jest symbolem męczeństwa chłopa polskiego na kresach, którego żadne gwałty nie zdołały złamać.

Wjeżdżał Naczelnik Państwa do miasta powozem w czwórkę zaprzężonym w otoczeniu szwadronu kawalerji i banderji chłopskiej w białych płótniankach, z szarfami czerwonemi na ramieniu, a tłumy ludzi witały go okrzykami, jakie tylko wydobyć się mogą z piersi ludzi świadomych dlaczego tak gorąco witają dostojnego gościa, w murach niedawno jeszcze obficie krwią nieznanych ofiar ociekających.

Msza polowa na olbrzymim placu Sobieskiego, na planacjach zdeptanych przez dzikie hordy bolszewickie, uroczystość poświęcenia sztandarów, wbijania w ich drzewca gwoździ przez dostojników wojskowych, generalnego delegata rządu i żołnierzy, wreszcie dekorowanie bohaterów 53 i 54 p. piechoty orderami „Virtuti Militari" i „Krzyżem walecznych", to niezapomniane obrazy w przepięknych promieniach marcowego słońca. Wyciągnięte w prostej linji szeregi piechoty i kawalerji, sztandary polskie, narzucały na myśl ową wiekopomną chwilę przysięgi Kościuszki na rynku krakowskim, przedstawioną tak pięknie na obrazie Stachiewicza.

Przy ołtarzu stanęły dwa sztandary dwóch pułków utworzonych na ziemi włoskiej, które były zawiązkiem dzisiejszej 12 dywizji piechoty mianowicie: pułku Giuseppe Garibaldi i Adama Mickiewicza. Na wstęgach tych sztandarów barwy włoskiej, napisy włoskie. — Dziś 53 pułk owej dywizji otrzymał z rąk przedstawiciela króla włoskiego, szefa misji włoskiej gen. Romei, nowy, bardzo piękny sztandar, ofiarowany przez kobiety włoskie w Turynie.

Gen. Romei przed złożeniem owego sztandaru w ręce Naczelnika Państwa, wygłosił w języku włoskim przemówienie. Wspomniał, że jeszcze w grudniu 1915 r., wówczas gdy mocarstwa centralne głosiły pewność zwycięstwa, a Rosja carów podkreślała panowanie nad Polską, parlament włoski jednogłośnie powziął decyzję, by szlachetny naród polski, który był przez wieki czynnikiem cywilizacyjnym, osłaniając Europę przed hordami tureckiemi i tatarskiemi, który i w przyszłości przyczyni się niezawodnie do równowagi pokojowej, mógł być zjednoczonym i aby Polska była krajem wolnym i niepodległym. Był to naturalny odruch tradycyjnej przyjaźni Włoch dla Polski, był to wielki dowód wiary w zwycięstwo idei Polski i jej przyszłość. Ta sama wiara okazała się niezłomną w ciężkich dniach sierpniowych 1920 r., gdy hordy barbarzyńskiego Wschodu stanęły tuż pod Warszawą. Ani jeden Włoch nie opuścił wówczas stolicy, bo w sercach mieli Włosi pewność, że polski Orzeł, któremu zwrócił wolność Józef Piłsudski, zdusi najeźdźcę. Patrząc w czasie walk o Radzymin w oczy waszych żołnierzy — mówił dalej generał — poczułem silniej, niż kiedykolwiek wiarę w wasze posłannictwo, w oczach ich dojrzałem jedno tylko słowo: Ojczyzna. Wskazując na sztandar, powiedział generał: Oto sława mistyczna, utkana w tę materję przez kobiety włoskie: Wiara i Ojczyzna — przewiązały je kobiety włoskie wstęgą wiecznie zieloną naszej niegasnącej przyjaźni. Czy barwy te powiewać będą wśród ognia bitwy, czy też prowadzić was będą w pięknym waszym kraju do pracy spokojnej, użytecznej, pamiętajcie żołnierze 53 pp. o trzech symbolach w wstęgę tę wpleconych: o szczerej przyjaźni Włoch, niezachwianej wierze w waszą przyszłość i Ojczyźnie, którą teraz posiadacie wielką, niepodległą. W tem świętem imieniu: Ojczyzna, powierzam wam sztandar kobiet włoskich, który mam wielki zaszczyt wręczyć w ręce pierwszemu i najdzielniejszemu żołnierzowi Polski, marszałkowi Piłsudskiemu.

Naczelnik Państwa wziął z rąk generała sztandar, ucałował krawędź purpury i wręczył sztandar dowódcy 53 pp. pułk. Golachowskiemu, który ukląkł, ucałował sztandar i oddał go chorążemu. Drugi sztandar pułkowy, poświęcony również oddał Naczelnik Państwa dowódcy 54 pp. pułk. Fiałkowskiemu. Wojsko sprezentowało broń, orkiestry odegrały hymn narodowy.

Naczelnik państwa odczytał nazwiska oficerów i żołnierzy 53. i 54. pp., którym nadał za bohaterstwo order „Virtuti Militari" i własnoręcznie wielkie to odznaczenie przypiął im na piersi, przyczem każdemu serdeczne dłoń uścisnął. Generał Januszajtis odczytał nazwiska odznaczonych Krzyżem waleczności. Było ich kilkudziesięciu. Ceremonji dekorowania dokonali generałowie polscy, francuscy Niessel i Raynal i włoski Romei.

Podniosłej tej uroczystości świadkami były tysiączne rzesze ludności, zgromadzonej na placu, w oknach, na balkonach, dachach i ruinach domów.

Nastąpiła rewja wojsk, znakomicie wyekwipowanego i dziarsko maszerującego w szerokich liniach. Konnica z trębaczami na koniach, w takt melodji „Hej strzelcy wraz“ i artylerja polowa i ciężka, zakończyła pochód wojskowy. Potem długi bardzo korowód cywilny posuwał się przed oczy Naczelnika. Organizacja „Strzelca“ i kolejarzy rozpoczynała ten pochód, potem około 500 koni licząca banderja chłopska i kilkuset włościan, wielka liczba rękodzielników polskich Stowarz. „Gwiazda“ ze sztandarem, gmina wyznaniowa żydowska i obywatelstwo żydowskie, Stowarz. „Jad Charuzim“ i żydowskich subjektów. Organizacje oświatowe i społeczne polskie Tarnopola i powiatów, hen aż ze Zbaraża, Podwołoczysk itd., kilkutysięczna rzesza dziatwy szkolnej polskiej, ruskiej i żydowskiej, organizacji skautowej itp.

Na oficjalnem zebraniu wojskowem w południe w kwaterze 12. dywizji, w którem wziął też udział generalny delegat rządu dr. Gałecki, generał Januszajtis w imieniu 12. dywizji, mającej do rozporządzenia ziemię dla żołnierzy, wręczył Naczelnikowi Państwa akt, przyznający mu, jako żołnierzowi, 45 morgów ziemi w powiecie krzemienieckim. Naczelnik Państwa podziękował za ten dar i jako sąsiad żołnierzy 12. dywizji na roli, wychylił toast na cześć tej dywizji. Przemawiali na zebraniu gen. Stan. Haller, pułk. Golachowski, wyrażając w języku włoskim na ręce gen. Romei podziękowanie za sztandar, pułk. Fiałkowski wzniósł toast na cześć Francji w ręce gen. Niessla, który odpowiedział po polsku, podkreślając węzeł łączności Francji z Polską, wreszcie pułk. Przeździecki, który wręczył gen. Januszajtisowi, jako w rocznicę objęcia przez niego komendy 12. dywizji, piękny upominek od oficerów. Wysłano depesze do króla włoskiego z wyrazami czci i szczerej przyjaźni dla króla i narodu włoskiego.

Po hołdzie, złożonym Naczelnikowi Państwa pod gmachem dywizji przez dziatwę tarnopolską, nastąpił o godz. 6 obiad w Magistracie, urządzony przez reprezentację miasta. Przy stołach zasiadło około 200 osób, panie zgromadziły się na galerji. Komisarz rządowy m. dyr. Lenkiewicz wyraził radość, że kresowy gród polski spotkał tak wysoki zaszczyt, bo wita w swych murach tylu, tak dostojnych gości. Zaszczyt tem większy, bo goście miasto tego, do którego cały naród nasz zwraca się z najgłębszą czcią, największym podziwem i najserdeczniejszem przywiązaniem, tego, który każdą swą myśl, każdy swój czyn od lat najmłodszych poświęcił wolności Ojczyzny, którego dusza nawskróś przesiąkła miłością ziemi ojczystej i troską o jej dobro i wolny byt, który stał się dla całego narodu wzorem najlepszego syna tej polskiej ziemi. Gorącą podziękę złożył mowca Naczelnikowi za ostateczne uwolnienie ziemi podolskiej i Tarnopola od inwazji nieprzyjacielskich i trwałe przyłączenie tej ziemi do polskiego pnia macierzystego, a w końcu wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika.

Starosta **Jurystowski** w przemówieniu francuskiem podniósł braterskie węzły Francji z Polską i przypomniał, że generał francuski Champeau, jako dowódca 12. dywizji wkroczył z nią do Tarnopola, po uwolnieniu ziemi podolskiej.

Na cześć Włoch przemówił w języku włoskim dyr. **Lenkiewicz**, a katecheta ks. **Klementowski** w pięknem przemówieniu wspomniał o zasługach 12. dywizji. Bardzo miłe wrażenie wywołało przemówienie gen. **Niessla**, wygłoszone po polsku o wspólnych ideałach Francji i Polski, o radości, jaką napawa go uchwalenie konstytucji, zawarcie pokoju i sprawa G. Śląska. Podziękował też miastu za gościnne przyjęcie i wzniósł toast na cześć potężnej Polski.

Gen. **Romei** podkreśla, że waleczność Polski zacieśniła w wysokim stopniu węzły przyjaźni między Włochami a Polską i zaznacza, że Polska dlatego będzie silna i niezwyciężona, bo w duszy każdego żołnierza wyryte są głęboko dwa słowa: Polska i Piłsudski.

Włościanin **Białowąs** w prostych słowach podniósł piękne myśli. Polska ma trzy siostry: Francję, Anglię i Włochy, które jej pomogą — mówił — a Naczelnika prosił, aby wbił słupy graniczne na polskiej ziemi i nie dopuścił w ten sposób wroga na naszą ziemię. Życzył Naczelnikowi 100 lat życia i aby tak dalej rządził, jak rozpoczął.

Na zakończenie prezes organizacji narodowej dr. Orliński złożył w jej imieniu hołd Naczelnikowi Państwa, zapewniając, że ludność polska powiatu będzie pobytem Naczelnika Państwa zachęcona do pracy, bo jest przekonaną, że odtąd pracować będzie spokojnie i zbierze plony tej pracy. Na propozycję gen. Januszajtisa wysłano depesze do generała de Champeau, bawiącego obecnie na G. Śląsku.

Wieczorem Naczelnik Państwa wyjechał, żegnany owacyjnie przez ludność.

Wielki dzień Tarnopola rozbudził słuszne nadzieje wśród tych jednostek ziemi podolskiej, które pod ciężkiem brzemieniem klęsk, jakie nań spadały tak obficie, zwątpił w najbliższą przyszłość i zespolił wszystkich w pracy dla obrony i podniesienia nieszczęsnej ziemi kresowej.

A. Lech.

Z terenu walki plebiscytowej.

OGÓLNY WYNIK PLEBISCYTU DOTYCHCZAS NIEOBLICZONY.

Gdańsk. (EE.) „Die Zeit“ donosi z Opola, że ogólny wynik plebiscytu nie jest dotąd obliczony. Każda z dotychczas podanych liczb, bez względu na to, z której strony pochodzi, opiera się jedynie na obliczeniach przybliżonych. **Celem więc uniknięcia rozczarowań należy te cyfry ostro oceniać.**

PRASA NIEMIECKA ODWOŁAŁA FAŁSZYWE WIADOMOŚCI O WYNIKU PLEBISCYTU.

Gdańsk. (EE.) Prasa niemiecka, która w dniu 21. bm. ogłosiła fałszywe wiadomości o wyniku plebiscytu, odwołała je, widząc, że jakkolwiek w miastach okręgu przemysłowego większość jest niemiecka, to jednak miasta te, znajdujące się wśród morza etnograficznego polskiego, muszą przypaść Polsce. Dowodem zmiany nastroju jest to, że nie tylko w Gdańsku, lecz i w Berlinie podniósł się kurs marki polskiej do 10 fen. Fakt, iż akcje i papiery górnośląskie nie miały popytu dowodzi, że Niemcy dawno liczyli się z utratą okręgu przemysłowego G. Śląska.

Prasa polska o plebiscycie.

GÓRNY ŚLĄSK STWIERDZIŁ PRZED EUROPĄ SWĄ PRZYNALEŻNOŚĆ DO POLSKI.

Warszawa. (PAT.) Odnośnie do niedzielnego głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku „Naród“ w artykule pt.: „Po plebiscycie“ pisze: W tej chwili nasza wygrana już nie ulega wątpliwości. Na szali naszego przeciwnika znalazły się pewne nieprawne atuty, które zmniejszyły zamiary naszego zwycięstwa. Ale lud górnośląski zrobił swoje. Teraz kolej na dyplomację polską. Zwycięstwo plebiscytowe bynajmniej nie usuwa możliwości podziału Górnego Śląska. Nasza polityka powinna wszystko zrobić, aby tej ewentualności zapobiedz.

OSTATECZNY TRYUMF POLSKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

„Kurjer Poranny“ pisze w artykule pt.: „Po plebiscycie na G. Śląsku“: Nie ulega wątpliwości, że charakter polski i wola połączenia się z Polską wśród rzeczywistej ludności górnośląskiej zostały bardzo dobitnie i w sposób bardzo oczywisty stwierdzone. Niemcy pragną stworzyć fikcję swego zwycięstwa i porażki polskiej. Głosy miast górnośląskich z napływowym żywiołem niemieckim nie mogą wpłynąć na decyzję w sprawie przynależności G. Śląska, a decydującym czynnikiem musi być tylko wola kraju jako całości. Jednostką głosującą jest wobec tego każda gmina jako taka, a temsamem niedzielny plebiscyt zakończył się tryumfem Polski.

„Rzeczpospolita“ pisze, że wedle postanowień traktatu wersalskiego, nie jest przewidziane, aby obszar plebiscytowy G. Śląska miał być pojmowany jako całość i przyznany w całości jednej lub drugiej stronie, lecz z góry jest wskazane, że właściwie przynależność kraju określa się gminami, a w szczególności według większości głosów w każdej gminie. Mamy w 462 gminach większość polską przeciwko większości niemieckiej w 94 gminach. Mamy także większość ogólną 238.564 głosów polskich przeciwko 360.052 głosom niemieckim. Ponieważ zaś obszar o większości Polaków obejmuje cały obszar górniczy i przemysłowy, tem samem produktywny ten okręg przypadnie Polsce.

„Robotnik“ pisze: W chwili, gdy to piszemy, nie mamy jeszcze ścisłych i niewątpliwych danych o wyniku głosowania, zwłaszcza o jego całokształcie. Jedno jednak już dziś zdaje się nie ulega wątpliwości, że gdzie rozstrzygnął robotnik polski z kopalń i hut, tam Polska zwyciężyła. Robotnik górnośląski większością głosów opowiedział się za Polską, wola jego jest święta i musi być uświęcona powodzeniem.

„Gazeta Poranna“ wywodzi, że rdzenny lud polski siedząc po wsiach i centrach górniczych opowiedział się w olbrzymiej przewadze za Polską, a stosunek uwydatnia się tem jaskrawiej, gdy weźmiemy pod uwagę ilość gmin. A tutaj różnica polska jest wprost przygniatająca. Traktat wersalski postanawia, że o losie G. Śląska zadecydują gminy i pod tym względem Polska odniosła sukces olbrzymi. Cały prawy brzeg Odry z wyjątkiem tylko powiatu kluczborskiego i niemieckiej części powiatu opolskiego stanął za Polską i chce do niej należeć.

„Kurjer Polski“ w artykule pt.: „Plebiscyt na G. Śląsku“ pisze: Widzimy, że walka była bardzo ciężka. Dopuszczenie do głosu emigrantów poważnie zaciężyło na szali. Nie znamy dokładnie zasad któremi mocarstwa kierować się będą przy ferowaniu orzeczenia, pewni jednak być możemy, że w czasie podziału obszaru plebiscytowego między Polskę i Niemcy musi nastąpić pewnego rodzaju komasacja polityczna.

„Gazeta Warszawska“ pisze o wynikach głosowania na Górnym Śląsku: Plebiscyt ma wyrazić wolę ludności kraju, gmina za gminą i to jest jedynie słuszna zasada. Bo tam gdzie się ma decydować o losach danego terytorjum trzeba, żeby każda, nawet najmniejsza jednostka terytorialna mówiła od siebie. I tu rezultat jest niewątpliwy.

PRASA ANGIELSKA O PLEBISCYCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Londyn. (PAT.) „Morning Post“, omawiając sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku stwierdza, że plebiscyt nie był tak prosty i sprawiedliwy jak przypuszczano i zauważa, że głosowanie na Górnym Śląsku było poprzedzone olbrzymią kampanją intryg i niebywałemi grozbami. Wreszcie, że Niemcy wyzyskali znakomicie korzystne swoje położenie, w jakiem się znajdowali w stosunku do Polaków na Górnym Śląsku. Chcą oni zgnieść Polskę, aby odzyskać z powrotem Lotaryngię. — Odzyskanie Górnego Śląska przez Niemcy byłoby pierwszym etapem do wykonania tego zamiaru. Fakt ten powinien wzbudzić we Francji i w Anglii przekonanie o konieczności zamiany porozumienia na sojuszu między Francją i Anglją — któryby nałożył pewne obowiązki na oba państwa.

MANIFESTACJA RADY M. WARSZAWY.

Warszawa. (EE.) W Radzie miejskiej manifestowano na cześć ludu górnośląskiego.

MANIFESTACJE W KRAKOWIE I W POZNANIU

Kraków. (PAT.) Dziś odbyła się wielka manifestacja z powodu wyniku plebiscytu Górnego Śląska. Około godz. 11 pod pomnikiem Grunwaldzkim zebrały się olbrzymie tłumy, wygłoszono kilka przmówień. Następnie ruszył imponujący pochód na Wawel, gdzie ks. biskup Sapieha zaintonował „Te Deum“. W czasie nabożeństwa odezwał się Zygmunt.

Poznań. (PAT.) Wczoraj o godz. 6 popołud. odbyła się tu z okazji zwycięskiego plebiscytu wielka manifestacja. Przed zamkiem uformował się wielki pochód, który podążył ku kościołowi farnemu, w którym biskup Łukomski uroczyste „Te Deum“ zaintonował.

—oo—

POWRÓT NACZELNIKA PAŃSTWA Z INSPEKCYJNEJ PODRÓŻY.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 11 rano wraca do Warszawy Naczelnik Państwa z kilkudniowej podróży, jaką odbył do oddziałów wojsk, rozlokowanych na linji demarkacyjnej.

—o—

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI MIAST POLSKICH.

Kraków. (PAT.) W poniedziałek odbył się w dalszym ciągu zjazd przedstawicieli miast polskich, którzy popołudniu zwiedzali roboty restauracyjne na Wawelu oprowadzani przez kierownika robót prof. Szyszkę-Bobusza. Podczas obrad popołudniowych dr. Gross wygłosił referat o drożyźnie. Po wyczerpaniu dyskusji wybrano komisję z 6 członków, mającą się zająć przygotowaniem zjazdu miast polskich w Poznaniu w dn. 9. kwietnia br. i opracować program budowy domów w myśl zasad poruszonych w czasie dyskusji. — Dziś ciąg dalszy obrad.

—o—

NOWI WOJEWODOWIE.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski" ogłasza: — Naczelnik Państwa mianował pp. Władysława Raczkiewicza wojewodą nowogródzkim, Walerego Romana wojewodą poleskim i Jana Krzakowskiego wojewodą wołyńskim.

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD MIEJSKICH.

Warszawa. (EE.) Ministerstwo spraw wewnętrznych złożyło w Sejmie **projekt ordynacji wyborczej do Rad miejskich.** Projekt oświadcza się za 5 przymiot. prawem wyborczem obywateli — zamieszkałych w danej gminie przynajmniej od roku. Kadencja Rad miejskich wynosi 4 lata. Rady miejskie Lwowa, Łodzi, Krakowa i Poznania liczyć mają po 100 radnych, w Warszawie 120.

—o—

NOTA POLSKI DO LIGI NARODÓW W SPRAWIE LITEWSKIEJ.

Paryż. (EE.) Askenazy wysłał do przewodniczącego Rady Ligi notę, zawiadamiającą go o zgodzie rządu polskiego na bezpośrednie rokowania z Kownem. **Nota podkreśla pojednawczość Polski i wykręty rządu kowieńskiego.**

JAPONJA DZIĘKUJE POLSCE ZA GOŚCINNOŚĆ JAKIEJ DOZNALI JEJ DELEGACI.

Warszawa. (Tel. wł.) Min. spraw zagr. otrzymało za pośrednictwem posła hr. Zamojskiego od ambasadora japońskiego w Paryżu podziękowanie za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Polsce: p. Ouyeda, członek delegacji japońskiej na konferencji w Paryżu i p. Mijakenoa, sekretarz legacji japońskiej w Paryżu.

KOMITET POMOCY JEŃCÓW — APELUJE DO SPOŁECZEŃSTWA.

Warszawa. (PAT.) Komitet pomocy jeńcom zwraca się z gorącem wezwaniem do całego społeczeństwa, instytucji, sejmików, związków, syndykatów, jak również do osób prywatnych, aby wszyscy natychmiast rozpoczęli zbiórkę artykułów żywności, bielizny i odzieży, jakoteż paczek dla poszczególnych jeńców, które udający się w tych dniach do Moskwy delegaci wręczyliby adresatom. Odezwę podpisało prezydjum Komitetu z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele.

UMOWY POLSKO ROSYJSKIE ZACZYNAJĄ WCHODZIĆ W ŻYCIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj przybyła do Warszawy pierwsza partja zakładników Polaków w Rosji. Umieszczono ich na etacie państw. urzędu emigracyjnego. Jestto pierwszy widoczny rezultat zawartej w Rydze umowy polsko-rosyjskiej w sprawie wymiany jeńców i zakładników.

KOMUNIKACJA MIĘDZY KRONSZTADEM A STOLICĄ PRZYWRÓCONA.

Warszawa. (Tel. wł.) Radio z Moskwy donosi, że wznowiono już normalną pasażerską komunikację między Petersburgiem a miejscowościami nadmorskiemi, położonemi w okolicach Kronsztadu.

BOLSZEWICY OPANOWALI BATUM.

Warszawa. (Tel. wł.)Radio z Tyflisu donosi, że 19. bm. wojska czerwone weszły do Batum. Wszyscy członkowie rządu gruzińskiego uciekli z Batum do Konstantynopola.

PROJEKT RZĄDU KOALICYJNEGO W ROSJI.

Helsingfors. (EE.) Z Rewla donoszą, że Lenin **zamierza wszcząć rokowania z przedstawicielami mienszewików i eserów, celem utworzenia w Rosji rządu koalicyjnego.** Przedstawicielom wymienionych partji powierzone będzie kierownictwo

W ROSJI GŁÓD I CHŁÓD.

Moskwa. (PAT.) Radjo sowieckie ogłasza, że republika sowiecka zawarłszy pokój, może przystąpić obecnie do uleczenia swych ran i do podniesienia narodowego dobrobytu, do walki z głodem i chłodem wewnątrz kraju.

AFGANISTAŃSKA MISJA W WARSZAWIE PROSI O UZNANIE SAMODZIELNOŚCI AFGANISTANU.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych przyjął dzisiaj członków misji afganistańskiej. Podczas konferencji członkowie misji złożyli oświadczenie, iż wbrew rozpowszechnionej opinji, Afganistan jest państwem niepodległem i rząd afganistański prosi, aby Rzeczpospolita Polska uznała Afganistan za takie państwo. Jutro misja ta będzie przyjęta przez Naczelnika Państwa i wręczy mu pismo odręczne emira.

JESZCZE JEDNO WEZWANIE.

Ryga. (EE.) B. Wolffa donosi, że przewodniczący międzysojuszniczej komisji kontrolnej gen. Nollet, zwrócił się do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie rozbrojenia. Gen. stwierdza, że do dnia 17 bm. ustawy odnośnej **nie uchwalono i wzywa rząd niemiecki do natychmiastowego wykonania warunków konferencji paryskiej.**

ZGODNY FRONT KOALICJI PRZECIW NIEMCOM.

Paryż. (PAT.) Prez. Briand oświadczył korespondentowi „N. Y. Heralda", że Niemcy dobrowolnie albo pod przymusem będą musieli uszanować podpisy państw umieszczone na traktacie pokojowym. Wzrost ekonomiczny Niemiec daje dowód, że głoszone przez nich przed całym światem ubóstwo jest udane. Żądania sojuszników są minimum żądań i że środki przedsięwzięte dla ich wymuszenia są zupełnie zgodne z prawem międzynarodowem.

WOJSKA KOALICYJNE WKROCZĄ DO BAWARJI.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że spodziewane tam jest wkroczenie wojsk koalicyjnych do Bawarji, aby położyć kres zbrojeniom i rozwiązać wszystkie działające tam organizacje wojskowe.

GRECJA PRZED MOBILIZACJĄ.

Paryż. (PAT.) Król grecki Konstantyn zapowiada w orędziu powołanie pod broń trzech roczników celem wzmocnienia oddziałów na wschodzie.

WE WŁOSZECH WRE.

Medjolan. (PAT.) Przyszło tu do zbrojnego starcia między fascistami a komunistami. W czasie starć zabito dwie osoby, a cztery raniono.

CORAZ INTENZYWNIEJSZA WALKA Z PASKARSTWEM.

Warszawa. (PAT.) Jak dnosi „Przegląd Wieczorny" w dniu wczorajszym urząd policji śledczej, rozpoczął na nowo energiczną i systematyczną kampanję przeciwko składom z towarami magazynowanymi.

SPODZIEWANY SPADEK CEN.

Warszawa. (EE.) „Naród" pisze, że przybywający w Warszawie kupcy żydowscy wstrzymali zamówienia, **oczekując rychłego znacznego spadku cen.**

SPADEK WALUTY OBCEJ.

Warszawa. (EE.) Na giełdzie warszawskiej dziś dolary 656, franki 50.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wiktora M.; gr. kat. Kondrata M. Jutro rz. kat. Wieczerza Pańska; gr. kat. Sofronija. — Wschód słońca 5 22, zachód 5 39.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę »Incognito«, operetka.

Od czwartku do soboty włącznie z powodu Świąt Wielkanocnych teatr zamknięty.

We Lwowie.

— **Telegram do Korfantego.** Małopolska straż obywatelska we Lwowie wysłała na ręce Korfantego następujący telegram:

Ludu Śląski! Małopolska straż obywatelska we Lwowie przejęta do głębi serca uczuciem wdzięczności za wytrwanie przez ośm wieków we wierności dla Macierzy i za bohaterską obronę praw narodowych przesyła Wam Bracia słowa czci i uwielbienia.

— **Uroczyste nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we środę o g. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **Proces przeciw Suppanównej Malwinie** odbywał się wczoraj w dalszym ciągu. Po przesłuchaniu dwóch świadków zarządzono rozprawę tajną, na której omawiano szczegóły życia prywatnego obu sióstr. Po ponownem otwarciu rozprawy, odczytał przewodniczący zeznania świadków nieobecnych i inne dokumenty, w szczególności świadectwo, wystawione oskarżonej przez obecnego jej szefa w Zaleszczykach, wyrażając się o oskarżonej nader pochlebnie. Odczytano z kolei pytania przysięgłym. Jedynie główne pytanie ma za przedmiot współwinę w skrytobójczem morderstwie rabunkowem. Na tem rozprawę zamknięto.

Dziś nastąpią przemówienia prokuratora i obrońcy dra Pierackiego, poczem zapadnie wyrok.

— **Zwierzęta.** — Ostatniego stycznia 1919 r. w czasie walk polsko-ukraińskich przyprowadzili 2 żandarmi ukraińscy na posterunek koło Szczerca kolejarza Hrynią Hawryłowicza. Na posterunek przyszedł po chwili ukraiński komisarz Michał Konyk, wydał rozkaz „dweri i wikna zapyraty, harapy w ruki!" — poczem rozpoczęła się zwierzęca egzekucja na nieszczęśliwym kolejarzu, któremu wyliczono 40 nahajek. Skatowaną ofiarę wyprowadzono na podwórzec i kazano kopać jamę. Gdy Hawryłowicz wykopał jamę, rozebrano go do naga, wtrącono w dół, poczem obaj kaci, Józef Szymanowski i Konyk, z jednego karabinu oddali do nieszczęśliwego 5 strzałów naprzemian, dopóki nie skonał w jamie.

Konyka nie odszukano, Szymanowski stanął ostatnio przed sądem przysięgłych, oskarżony o zbrodnię morderstwa. Pytanie co do winy oskarżonego przysięgli potwierdzili 11 głosami, wobec czego trybunał skazał go na karę śmierci przez powieszenie, zamieniając mu karę w zastosowaniu dekretu amnestyjnego Naczelnika Państwa na dożywotnie więzienie.

Obrona zgłosiła zażalenie nieważności.

— **Pięcioro dzieci rannych od granatu.** Na Łyczakowie powtórzyła się wczoraj historja, jakich wiele zanotowała kronika wypadków, tragiczniejsza jednak niż zwykle ze względu na poważniejsze skutki. 16-letni pastuch, Karol Stein, znalazł w lesie na Łyczakowie ręczny granat. Chłopak przyniósł go do domu, przy ulicy Łyczakowskiej l. 102 i zaczął naturalnie odkręcać jakąś śrubkę, ponieważ zaś robota mu nieszła, uderzył granatem kilka razy o żelazo, aż spowodawł wybuch, który miał skutki katastrofalne. Kawał żelaza rozdarł Steinowi pierś, a nadto pokaleczył czworo dzieci, które przypatrywały się zajęciu Steina: 13-letni Marjan Nikolaj został śmiertelnie

ranny w głowę, krzyże i obie nogi, 10-letniej Ludwice Nikołaj odłamki zgruchotały nogę, lżej ranne zaś były 7-letnia Janka Nikołaj i 5-letni jej braciszek Kazio. Z katastrofy wyszedł cało tylko 12-letni Edward Stachniej, którego siła wybuchu rzuciła o ziemię, lecz bez uszczerbku.

Ze względu na częste wypadki tego rodzaju winn by rodzice baczniejszą zwracać uwagę na dzieci, a w szczególności pouczać je o niebezpieczeństwie, jakiem grożą tego rodzaju znalezione „zabawki".

— **Wyrzynacze kieszeni.** Inspektor pol. Mulik przytrzymał wczoraj Mikołaja Mirkułowa i Ignacego Kryckego, podejrzanych o wspólnictwo z niedawno aresztowanym Kulikowem, który w mistrzowski sposób wycinał w tramwajach kieszenie bliźnich razem z portfelami.

Przy Mirkułowie znaleziono na plecach za koszulą 25 tysięcy marek, w szkarpetkach 9.700 mk., nadto zaś w portfelu około 20 tysięcy w rublach i hrywnach. Przy drugim z aresztantów znaleziono mniejsze kwoty.

Niezależnie od tego w tramwaju KD. wycięto popołudniu Jakóbowi Gottesmanowi kieszeń w kamizelce, a sprytny nieznany „arcymistrz" zabrał mu razem z kieszenią 25 tysięcy marek.

W Polsce i na świecie.

— **Międzynarodowa konferencja przeciwgruźlicza.** Międzynar. konferencja dla zwalczania gruźlicy odbędzie narady w dniach od 20. do 28. lipca br. w Londynie.

KOMUNIKAT.

Sprzedaż gazowego rurociągu w Zagłębiu borysławskiem.

W kilku czasopismach polskich pojawiły się artykuły omawiające sprzedaż gazowego rurociągu w Zagłębiu borysławskiem, stanowiącego część przedsiębiorstw Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie, na której czele stoi jako prezes p. Zygmunt Lewakowski.

Dla odparcia uszczypliwych wycieczek pomieszczonych w tych artykułach przeciwko p. Zygmuntowi Lewakowskiemu i dla wyświetlenia całej sprawy prosimy o umieszczenie na łamach szanownego pisma następującego wyjaśnienia:

Po otrzymaniu oferty od bardzo poważnej firmy na kupno naszego przedsiębiorstwa gazowych rurociągów w Zagłębiu borysławskiem, zwołał nasz prezes p. Zygmunt Lewakowski posiedzenie Rady zawiadowczej, na które zaprosił także kilku akcjonarjuszy posiadających większą ilość naszych akcji. Na tem posiedzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem p. Zygmunta Lewakowskiego w dniu 4. marca br. powzięto jednogłośną uchwałę następującej treści:

„Rada zawiadowcza uchwala sprzedać przedsiębiorstwo rurociągów gazowych w Zagłębiu borysławskiem z tem zastrzeżeniem, że cały kapitał uzyskany ze sprzedaży powyższego objektu będzie użyty na wykupno innego objektu przemysłowego z rąk obcych z możliwem uwzględnieniem pokrewnych przemysłowi naftowemu przedsiębiorstw (Górny Śląsk).

Rada zawiadowcza poleca Dyrekcji odnośnie do tej sprawy porozumieć się z właściwymi władzami celem uwzględnienia interesów Państwa".

W wykonaniu powyższej uchwały wobec stosunkowo krótkiego terminu opcji wiążącej firmę kupującą, wyjechali członkowie Dyrekcji Spółki jeszcze tego samego dnia do Warszawy i już 5. bm. podali otrzymaną oferte do wiadomości Rządu, zaznaczając, że interesu dotąd nie ukończono i że pierwszeństwo zakupna ofiarowują Rządowi.

Wynikiem konferencji Dyrekcji z Rządem jest zakupno przez Rząd naszego przedsiębiorstwa rurociągów gazowych w Zagłębiu borysławskiem, co w dniu 18. bm. nastąpiło.

DYREKCJA

Spółki akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie.

Komunikaty.

Z Towarzystwa prawniczego. Posiedzenie sekcji dla spraw wymiaru sprawiedliwości odbędzie się w czwartek 24. bm. o g. 6 popoł. przy ul. Zimorowicza 9. Na porządku dziennym referat prof. dr. K. Stefki: „O przyszłym ustroju sądownictwa w Polsce" (dokończenie).

Warszawska pożyczka przezorności.

Magistrat m. st. Warszawy w najbliższym czasie wypuszcza pożyczkę nowego na rynku naszym typu pod nazwą:

„5 proc. Warszawska pożyczka przezorności". Nabywcy obligacji tej pożyczki osiągną nadzwyczajne korzyści, których nie dawały inne dotychczasowe pożyczki miejskie, a mianowicie: przy umorzeniu tej pożyczki drogą półrocznych losowań, z których pierwsze odbędzie się już w dniu 1. lipca 1921 r., za każde 100 mk. umorzonej obligacji wypłacać się będzie 200 mk.

Tym sposobem pożyczka ta słusznie nazwaną jest „pożyczką przezorności", gdyż choć w chwili obecnej nie daje ponad 5 proc. zapewnia jednak zwrot kapitału w podwójnej wysokości. Typ takiej pożyczki i z tego jeszcze względu jest b. dogodny dla nabywców, iż zabezpiecza ich od straty na walucie, gdyby ta w dalszym ciągu uległa zniżce.

Pożyczka ta, jak i poprzednie, zabezpieczą się całym majątkiem i dochodami miasta, a Warszawa posiada bezsprzecznie pierwszorzędną ewikcję, ogólna bowiem suma dotychczasowego zadłużenia miasta nie przekracza 1/25 części wartości majątku miejskiego.

Pozatem dochody z podatków nie są jeszcze należycie ustalone i wyzyskane z powodu nieotrzymania dotychczas przez miasto uprawnień do pobierania całego szeregu podatków; wejściem jednak wkrótce w życie opracowanej już ustawy „o zasileniu finansów miasta", dochody miasta z tego źródła będą bardzo znaczne.

W tych warunkach „5 proc. Warszawska pożyczka przezorności" posiada niewątpliwie rękojmię nader korzystnego papieru publicznego, opartego na trwałych podstawach, bo też Pocztowa Kasa Oszczędności zapewniła sobie wcześniej nabycie znaczne części obligacji tej pożyczki na sumę 200 miljonów mk., a i inne instytucje, które lokują swe kapitały w publicznych papierach, zwracają się również o nabycie obligacji tej pożyczki.

Czy pozostanie jeszcze część obligacji i w jakiej ilości do subskrypcji dla osób prywatnych, dotychczas nie ustalono.

Odroczono do dnia 29. marca br. zamknięcie listy wystawców na „Targu Poznańskim". Niezwykle liczne zgłoszenia, podane w ostatnich dniach, nie mogły być załatwione, w drodze telegraficznej, a donoszą, że jeszcze liczne przedsiębiorstwa zamierzają zapowiedzieć udział swój w Targu. Ze względów tych przedłużono okres zgłoszeń do 29. marca. Wielkie związki przemysłowe i Izby handlowe całej Polski zorganizowały wspólne wystawienie licznych przedsiębiorstw. Wystawę wzorów obeślą także przedsiębiorstwa nie zupełnie jeszcze uruchomione, również przekonali się hurtownicy, że udział ich w wystawie wzorów jest konieczny.

Ponieważ dalsze przedłużenie terminu będzie niemożliwe, wzywa Miejski Urząd Targu w Poznaniu wszystkich interesantów, aby w najbliższych dniach podali zgłoszenia.

Konkurs na stypendja. Tymczasowy Wydział Samorządowy ogłosił konkurs na stypendja z terminem do wnoszenia podań do 20. kwietnia br. Szczegółowe warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacji przeglądać można we Lwowie na tablicy ogłoszeń Tymczasowego Wydziału Samorządowego, w innych zaś miejscowościach w kraju we właściwym Wydziale powiatowym, nadto w Krakowie w magistracie tamtejszym.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 230/21. We Lwowie, 31. marca 1921.

Sprzedaż spirytusu.

Magistrat podaje do wiadomości, że **sprzedaż spirytusu denaturowanego** rozpocznie się **z dniem 23. bm.**, a to w racji **po pół litra na rodzinę** za ściągnięciem 3 kuponu z nowej legitymacji spożywczej w następujących sklepach rejonowych dla **dzielnicy I.:** Drapała, ul. Pełczyńska I. 8., Pordes, u. Zielona 34., Skiba, ul. Zofji I. 22.

dla dzielnicy II.: Haberkorn, ul. Bartosza Głowackiego I. 9., Kanner, ul. Grodecka 10., Plewer, ul. Kleparowska 10., Witzer, ul. Janowska 96.

dla dzielnicy III.: Fruchtman, ul. Panieńska 3., Landesberg, ul. Kościelna 2., Rad, ul. Żółkiewska 46., Schapira, ul. Zamarstynowska 7., Weithorn, ul. Słoneczna 21., Nachtgeist, ul. Pełtewna 5.

dla dzielnicy IV.: Fein, ul. Piekarska 18., Hawryszkiewicz, ul. Piaskowa 1., Kąciński, ul. Pijarów 41., Kaliman, ul. Kochanowskiego 14., Sokal, ul. Łyczakowska 24., Krebs, ul. Łyczakowska 3., Jakobi, ul. Słodowa 3a.

dla dzielnicy V.: Fisch, ul. Serbska 1., Naftolej ul. Sobieskiego 27., Jaworska, ul. Staszica 8., Sunik, ul. Blacharska 22., Pilpel, ul. Boimów 23.

dla dzielnicy VI.: Gawron, ul. Bajki 9., Hebenstreit, ul. Kazimierzowska 43., Królik Mund, ul. Gródecka 75., Klimko, ul. Potockiego 42., Pilaciński, ul. Lwowskich Dzieci (Polna) 11.

Zwraca się uwagę PT. Publiczności, że spirytus ten będzie sprzedawany **w miarę zapasu**, który jest nie wielki, gdyż miasto całego kontyngentu nie otrzymało. Mieszkańcy, którzy teraz spirytusu nie otrzymali, dostaną go następnym razem. **Cena za litr spirytusu wynosi 60 marek pol.**

Ziemski Bank kredytowy.

Wczoraj popołudniu odyło się walne zgromadzenie Z. B. K. w obecności 61 akcjonarjuszów, reprezentujących 27.641 akcji i 5.585 głosów. Obrady trwały przeszło 2 godziny. Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do numeru następnego. Ze sprawozdania wynika, że czysty zysk za rok 1920 wynosi 9,759.095 mk. Na cele opieki wojennej i użyteczności publicznej ofiarował Bank w roku zeszłym 1,776.697 mk. Jednomyślnie uchwalono zarządowi absolutorium. Do zwycz. funduszu rezerwowego przeznaczono 1 miljon marek, a do funduszu pensyjnego pół miliona marek. Akcjonarjusze otrzymają 12 i pół proc. dywidendy. Rezerwy Banku dochodzą do przeszło 48 miljonów mk. i wynosić będą około 48 proc. całego kapitału akcyjnego.

Z OPERY.

(Ostatni występ p. Lachowskiej w „Carmen").

Nie wiem, czy jest jaka druga postać operowa, którąby tak rozmaicie można było pojąć i wykonać, jak postać bohaterki opery Bizeta. Nie

kryje się bowiem ona zupełnie z postacią oryginału z noweli Prospera Merimee i pozostawia inwencji i pomysłowości wykonawczyń wolną rękę. P. Lachowska, która śpiewając przez dłuższy czas w Hiszpanji mogła mieć najlepsze wzory do postaci Carmeny oddała też ją bardzo ciekawie — zwłaszcza pod względem wyglądu zewnętrznego i kostjumów, nie można się było jednak połapać, czy była to Hiszpanka, czy zwykła cyganka, czy też (jak miejscami się wydawało) Galicjanka, ale nie z tej prowincji hiszpańskiej, lecz byłej austrjackiej. Słowem przeprowadzenie nie było jednolite i zdaje mi się, że pospolitość dziewczyny tego rodzaju była przez p. Lachowską akcentowana zbyt silnie ze szkodą dla roli głównej, która miejscami traciła charakter bohaterki opery. Także głosowo nie wszystko zadowalało. Tak „habanera" w akcie pierwszym, jak i scena z kartami w trzecim miały za mało siły i wyrazu; daleko lepiej śpiewała p. Lachowska „habanerę" na swoim koncercie. Wiele dobrze pomyślanych szczegółów w akcie drugim i ostatnim były dowodem, że p. Lachowska jest artystką pierwszorzędną, ale, że czasem „dormitat bonus Homerus". Natomiast niemałą jej zasługą będzie to, że potrafiła nasz personal pobudzić do pewnego wysiłku i do okazania, że nasi lwowscy artyści, jak tylko zechcą, to też coś potrafią. Łowczyński był pod względem gry a nawet głosu tak dobrym Josem, jakiego już dawno nie widziałem. — Argasińska śpiewała Micaele bardzo pięknie, chociaż właściwie partję tą powinno się pozostawić całkiem młodocianym sopranom, bo jest nie natężającą a wdzięczną. głos Cygańska przy zamkniętych oczach czarował ucho słuchacza, a kwintetowi drugiego aktu głosy Lipowskiej i Ostrowskiej nadawały odpowiedni dźwięk pomimo za szybkiego trochę tempa. Małe wykolejenie w II akcie było bez większych następstw; było to proste zapomnienie o otwartem „vide". Zresztą... naszą „Carmen" znamy; za magistrackich czasów stała się ona tylko uboższą w statystów i chóry (cały chór chłopców w akcie I. składa się z 5 chłopców). Orkiestra trzymała się, ale były miejsca mniej ładne. Na piękne przygrywki należy zwracać większą uwagę.

Opera nasza pracuje obecnie, całą siłą pary nad „Lohengrinem" Wagnera. W partji tytułowej wystąpi Leszek Rejchan, uczeń prof. Flamma-Płomieńskiego, artysta młody i rokujący wielkie nadzieje, dotychczas za mało używany. — Elsą będzie pna Bandrowska. — Operą kieruje p. Wolfstal wierny i zapalony wielbiciel mistrza z Bayreutu.

E. Walter.

—oo—

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań — — i dzieci. — —

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patent., bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka l. 35

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Słynny specjalista M. Freilich.

Pańska chirurgiczna specjalność w leczeniu nawet zastarzałych przepuklin, tak u mężczyzn jak i u kobiet, zasługuje na zachętę dla tego, który z świadomością i miłością sztukę tę ze stanowiska przyjaciela ludzkości uprawia.

Pańskie naukowe działanie w leczeniu przepukliny jest cudowne a to przez krótkość czasu, który Pan potrzebuje do tego, jak również przez zbyteczne operacje i lekarstwa.

Ten egzemplarz skrotalhermii, niezwyczajnej wielkości, który widziałem, a który Pan w tak krótkim czasie zupełnie uleczyłeś, powoduje mnie donieść Panu, **że Pańska metoda także między włoskimi lekarzami i chorymi wywołała wrażenie** i wielu chorych zwróci się do Pańskiego cudownego leczenia.

Z poważaniem

3365 **Pański kolega**

Dr. med. i chirurgii Rasia del Polo Giulio.

Superfosfat kostny
Saletrę syntetyczną

za gotówkę, z dostawą natychmiastową

dostarcza 3624|II

Bank Rolniczy

S. A. we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Wina Węgierskie i Austriackie

po najniższych cenach poleca

HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3. 1402

L.M. 22443/21.

OBWIESZCZENIE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 19. lutego 1921. Nr. 3104/I. A. W. zarządziło ponowne przedkładanie wykazów reklamacyjnych dotyczących funkcjonarjuszy państwowych, komunalnych, samorządowych, użyteczności publicznej, oraz pracowników fabryk i zakładów przemysłowych pracujących na Obronę Państwa, które to osoby przy obecnie odbywającym się przeglądzie zostały uznane zdatnemi do służby wojskowej.

W celu spiesznego przeprowadzenia niniejszem zarządzonej akcji, winny odnośne instytucje, zakłady itd. wnosić w mowie będące wykazy w 3 (trzech) egzemplarzach należycie wypełnione i umotywowane ze szczególnem uwzględnieniem rubryk IV. i V. tych formularzy, których wzór znajduje się w Komisarjatach dzielnicowych.

Wykazy należy sporządzić oddzielnie:

a) dla oficerów i chorążych (oraz kategorji im równorzędnych) urodzonych w latach

1902 do 1879 włącznie

b) dla szeregowych do podchorążego włącznie (oraz im równorzędnych) urodzonych w latach

1902 do 1885 włącznie

a to z ugrupowaniem według Powiatowych Komend Uzupełnień, w ewidencji których reklamowani się znajdują.

Wykazy sporządzone w sposób powyżej opisany winny interesowane instytucje, zakłady etc. natychmiast wnosić do Magistratu za pośrednictwem Komisarjatu dzielnicy, w obrębie której się znajdują.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

We Lwowie, dnia 16. marca 1921 r.

Józef Neumann, prezydent miasta.

KARTOFLE jadalne

zakupuje do bezzwłocznej dostawy całowagonowej w każdej ilości na najkorzystniejszych warunkach firma 181

Białoborski i Knopiński

Sp. z ogr. odpow. we Lwowie Legjonów 1. Nr. tel. 304. Adres telegr.: Białoborski Lwów.

Nauka i wychowanie.

Każda Pani powinna korzystać! Pierwszorzędny Zakład krawiectwa damskiego »JOLANDA« ul. Staszica 8. II. p. (boczna Chorążczyzny) otwiera kurs nauki kroju najnowszych i najlepszych systemów. Wpisy codziennie. 3318

Wieczorne kursa handlowe dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem dra Petyniaka-Saneckiego, prof. akademji handl. Nowy kurs 1. kwietnia. Po kursie egzamin w akademji handl. Wpisy od godz. 6-tej codziennie, Franciszkańska 9. 3677

Posady i prace.

Maszynista-monter rurociągowy przyjmie na prowizji naprawy maszyn parowych wodociągi i ogrzewania centralne. Zgłoszenia pisemne do administracji Kurj. lwow. pod »Maszynista«. 3690

Ogrodnik żonaty, pasiecznik, poszukuje posady. Morawski, Pnikut. 3681

Buchaltera - bilansistę rutynowanego pracownika, obznajomionego z rachunkowością kopalnianą i rafineryjną poszukuje większe Towarzystwo naftowe do Lwowa na dobrych warunkach. Oferty z podaniem dokładnego curriculum vitae i warunków pod »Rutynowany pracownik« do administracji. 3701

Różne.

Wykrąglenie i wypełnienie biustu można uzyskać jedynie przez masaż. Kosmeo, Mikołaja 7. 3612

Do wędzenia i marynowania wszelkie mięsa przyjmuję, Wojciecha 12. 3699

Zaginął pies rasy »Wilczur« dnia 19. marca. Za odszukanie lub wskazanie miejsca, gdzie się obecnie znajduje dam 1000 marek Cetnerowska 55, Berezowski. 3700

Kupno i sprzedaż.

Kupuję porcelanę, szkła różne bronzy, monety i wszelkie przedmioty antyczne. Jaroszewski, handel starożytności, Lwów Romanowicza 9. 3470

Transmisje, łożyska, koła pasowe, łożyska kulowe, koła linowe, pasy różnorodne, liny — poleca „PILOT", Lwów Batorego 4. 2925

Maszynę stolikową Singera do szycia nową i ręczną sprzedam. Plac Marjacki 5, III. p., drzwi 65. 3591

Fortepian sprzedam, hotel Francuski, III. p., drzwi wprost schodów. 3592

Okazja dla Farmera amerykańskiego. 100 morgów w okolicy podgórskiej oddalony 18 klm. od stacji kolej. i w tem 80 morgów 60-letniego bukowego i jodłowego lasu, 20 morgów roli bez budynków. Tartak w miejscu. Sprzeda za 6 i pół tysiąca dolarów. Hemerling, Lwów, ul. Chmielowskiego 6, od godz. 3—5 popol. 3659

Parnia pokojowa z regulatorem i termometrem wyrobu firmy Kreutzversandt Berlin, Wiedeń do sprzedania zamożnym reflektantom. Oglądać można Ochronek 12, I. p., drzwi nr. 5, od 12—2 do czwartku 24 marca włącznie. 3675

Markizetowa suknia biała, prawie nowa. Słomkowy zielony kapelusz nowy i 3 i pół m. materji wełnianej, kolor ciemny drap, okazyjnie do sprzedania. Zdrowia 3 II. (b. Potockiego). 3577

Krzesła do jadalni, urządzenia biurowe, maszynkę do elektryzowania, wózek dla chorego i różne meble sprzeda stolarz Gorlaszyński, Ossolińskich 9. w podwórzu. 3669

Garnitur sportowy nowy i wanna do sprzedania. Lwów, Nabielaka 8, 1. piętro, drzwi na prawo. 3684

Pszczoły! 14 do 20 pni do sprzedania. Leśniczy Ciuk, Jarena, poczta Szkło. 3688

Pianino berlińskie, czarne sprzedam. Możliwa zamiana na fortepian stary z dopłatą. Kopernika 26, parter Skleniarski.

Kupię otwierane krzesła do kina. Zgłoszenia ul. Zdrowia 11, Boczko. 3695

Mieszkania.

Poszukuję pokoju z elektryką osobnem wejściem z meblami lub bez. Zgłoszenia pod »Medyk« do admistracji. 3546

Lokal sklepowy na pryncypalnej ulicy odstąpię. Wiadomość: Lwów, Staszica 5. 3692

Poszukuję lokalu o 2-5 ubikacjach, front. lub w podwórzu na parterze, tylko śródmieście. Pośrednictwo wynagrodzę. Zakład mechaniczny Franciszek Beauvale, Lwów, pl. Dąbrowskiego 8. 3693

SZOFER

do pługa motorowego „Praca" — potrzebny natychmiast. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje „Auto-Motor" Lwów, Kopernika 54—56. 182

Dom hamdlowo-komisowy
„Ekonomia"

Lwów, ul. Kopernika 19. Telef. 332.

dostarczy w każdej ilości: **Nawóz sztuczny „Nitragina", wozy gospodarskie i ciężarowe różnego systemu tudzież taczki po bardzo przystępnych cenach.** 3671

Rysownika

z ukończoną szkołą przemysłową i pewną praktyką biurową przyjmie

Ska Akc. AUTO-MOTOR

Lwów, ul. Kopernika 54-56.

Zgłoszenia osobiste tylko popołudniu od 4 do 6. 181

MILJON
sadzonek sosnowych silnych

ma do sprzedania 3683

Zarząd lasów Grabowa — poczta Busk, Małopolska, stacja Krasne.

Do serc litościwych!

apelujemy o pomoc dla nieszczęśliwej, której mąż (urzędnik pocztowy) znajduje się od 1914 roku w niewoli rosyjskiej. Skromną pensję wstrzymano całkowicie od 9 miesięcy. Wysprzedała całe urządzenie, ratując dzieci przed śmiercią głodową. Ostatnio chorowała ciężko przez 6 tygodni. Lekarze zalecają odżywianie i wyjazd na wieś w góry. Zkąd wziąć na to. Dzieci bez chleba i ubrania, gdyż zapracować nie może. O nędzy petentki przekonać się można na miejscu, adres wskaże administracja „Kurjera Lwowskiego". Składki składać można w administracji dla Józefy Ch. Dotychczas złożono: Wydawnictwo „Kurjera lwowskiego" 50 Mk., Dr. J. 100, Os. 50, K. 50, M. 20, Z. 20, Ew. 10, El. 10, J. 10, S. T. 50. 3694

3644

Tytoń

Firma Noord-Nederlandsche Tabak-Handel Amsterdam

utrzymuje stale w Gdańsku dobrze **zaopatrzony skład tranzytowy** wszelkiego rodzaju tytoniu surowego. Zapytania załatwia punktualnie gener. przedstawiciel

Paweł Klaczko **Warszawa, Hipoteczna Nr. 3.** tel. 67-08

Pługi Sacka

oryginalne i model 6 cal. około 1000 kompletów z Poznańskiego, oryginalne a 4.150 Mp., model a 4050 Marek loco stacja nadawcza, sprzeda wagonowo natychmiast: Lwów Zofji 32 A. mieszk. 3 od 3-5. 3691

Warszawskie Tow. Przemysł.-Handlowe

Sp. Akc.

Warszawa, Nowy Świat 35. Adr. tel. „WUMA WARSZAWA"

JENERALNE przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską pierwszorzędnej firmy angielskiej motorów DIESEL'A:

„Mirrless, Bickerton & Day, Ltd."

wyrabiającej motory te od 1897 r. o sile do 1000 koni par. Katalog polski ilustrowany wysyła się zainteresowanym firmom na żądanie jak również i kosztorysy. — Poleca ze składu:

Pasy skórzane transmisyjne angielskie, amerykańskie i inne szerokości od 2 do 14. 3685

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.